

# DOJRZAŁOŚĆ CZŁOWIEKA ZALEŻY OD SILNEJ WOLI

O. Kornelian Dende

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*O. Kornelian Dende (5 maja 1985 r.):* Jako nowicjusz franciszkański niezmiernie się dziwiłem, gdy magister każdego dnia poświęcał kilka minut po lekcjach na wspólną, głośną recytację aforyzmów, czyli zwięzłych, głębokich, lub mniej głębokich zdań wyrażających jakąś myśl moralną, zasadę życiową, regułę postępowania. Jeszcze do dziś dnia dźwięczy mi w uszach jedna z nich wzięta z Pana Tadeusza: „Grzeczność wszystkim się należy, lecz każdemu inna”! Aforyzm ten odzwierciedlał zróżnicowanie klasowe Polski szlacheckiej, a więc był w jakiś sposób przebrzmiały, z tym, że wszyscy winniśmy się uczyć grzeczności przez dobre wychowanie.

Dziś, z odległości wielu lat doceniam bardziej mądrość swego mistrza nowicjatu, gdyż zdaję sobie sprawę jak potrzebne, a nawet konieczne jest dobre wychowanie każdemu człowiekowi, a zwłaszcza zakonnikowi i kapłanowi. Dobre wychowanie wynosimy z domu rodzinnego, ale oczywiście, trzeba je udoskonalać, więc magister je jeszcze wyglądał.

Mistrzowie życia wewnętrznego mówią, że łaska Boża buduje na naturze, ale po grzechu pierworodnym, może być ona ordynarna, grubiańska, skłonna do grzechu, który jest najgłośniejszą przeszkodą w osiągnięciu świętości. Nie można stawiać budowli bez fundamentu, a fundamentem wielkości, świętości, jest dobry charakter, a co za tym idzie, silna wola. O niej będę dziś mówił w pogadance pod tytułem: „Dojrzałość człowieka zależy od silnej woli”.

## **Po co silna wola?**

Po co potrzebna jest człowiekowi silna wola? Czy z dziecka nie wyrośnie lepszy człowiek, bez urazów psychicznych, jeśli się je puści wolno, samopas, bez hamulców tak jak żrebaka na polu? „Koń by się uśmieł” za to porównanie, gdyby miał rozum, bo koń jak każde zwierzę ma w sobie naturalne hamulce, instynkty, którymi Stwórca zdalnie, w automatyczny sposób kieruje jego rozwojem.

Człowiek, złożony z duszy i ciała, stworzony na obraz Boży, posiada wolną wolę. Ma zatem możliwość wyboru między dobrem a złem, ale powinien wiedzieć, że prawdziwa wolność polega na tym, aby wybierać tylko to, co dobre dla rozwoju osobowości, to co lepsze, a nawet to, co najlepsze. Kto wybiera dla siebie rzeczy szkodliwe, ponosi konsekwencje. Nałogowy pijak zakłóca prawidłowe funkcjonowanie mózgu, serca, wątroby i nerek, a więc niszczy swoje zdrowie i skraca sobie życie i paraliżuje swe życie duchowe. Nieopanowanie w jedzeniu i picu podważa w organizmie równowagę chemiczną, zakłóca prawidłową przemianę materii, prowadzi do zgubnych wad obżarstwa i pijaństwa.

Trzeba więc wzmacniać siłę swej woli, aby przejść przez życie według woli Stwórcy, prawidłowo rozwinąć swe człowieczeństwo, zachować sprawność organizmu, ubogacić władze swej duszy: rozum i wolną wolę. Siła woli potrzebna jest już dziecku do prawidłowego rozwoju ciała, przy ćwiczeniach gimnastycznych, w sportach, zabawach na świeżym powietrzu. Dziecko zdobywa sprawność fizyczną i zabezpiecza sobie zdrowie ciała. Siła woli potrzebna mu jest również w nauce, przy zdobywaniu wiedzy, w rozwoju życia psychicznego przez pielęgnowanie szlachetnych uczuć, w kształtowaniu dobrego charakteru, w ćwiczeniu się w cnotach chrześcijańskich.

Silna wola potrzebna jest każdemu człowiekowi do końca życia do wypełnienia dobrych postanowień, do przestrzegania przykazań Bożych, zasad dobrego wychowania, a także przepisów państwowych. Sumienny pracownik musi rychło wstać, by przybyć na czas do warsztatu pracy. Z wczesnym wstawaniem łączy się przewyciężenie skłonności do lenistwa i unikanie próżniactwa. Człowiek ciągle uczy się w dziedzinach świeckich i religijnych, zdobywa bogatsze doświadczenie. Tylko ci muzycy osiągną dobre wyniki, stają się wielkimi, którzy rozwijają wrodzony talent i większość dnia spędzają z instrumentem, ćwiczą palce, wyrabiają słuch. Na to trzeba wiele samozaparcia, umartwienia, ofiary, silnej woli.

## **Siła woli potrzebna jest w życiu moralnym i duchowym**

Siła woli najbardziej potrzebna jest w życiu moralnym. Podstawą całego życia moralnego jest dobry, piękny i mocny charakter. On pozwala człowiekowi opanować niskie odruchy, ślepe żądze, skłonności do złego, na przykład odruchy złości, nienawiści, zazdrości, lenistwa, rozwiązłości...

Siła woli potrzebna jest również w życiu duchowym, wewnętrznym, aby człowiek mógł osiągnąć pełnię swojej osobowości, udoskonalic się, osiągnąć nie tylko cel ziemski, ale i ostateczny, jakim jest niebo.

Człowiek duchowo i moralnie w pełni rozwiniętego nazywamy świętym. Jest dużo nieporozumień do tego słowa i stąd niechęć i lęk przed świętością. Twierdzi się, że do świętości powołani są tylko ludzie przez Boga specjalnie wybrani. W rzeczywistości za tą tanią wymówką kryje się po prostu tchórzostwo, lęk przed wysiłkiem.

Świętość to nic innego jak miłowanie Boga i ludzi. Boga ponad wszystko, z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił, a bliźniego jak siebie samego, oraz tak, jak miłuje nas Chrystus – bezinteresownie, a jeśli trzeba, to do oddania nawet swego życia. Czy to nie dziwne? Każdy człowiek pragnie miłości, każdy bez niej usycha, a tak mało ją praktykuje naprawdę. Z braku miłości skazujemy ludzi na potworną samotność. Mieszkamy nieraz razem, stykamy się, a jesteśmy sobie obcy, obojętni, nieczuli. Tchórzymy przed wejściem na drogę ofiarnej, bezinteresownej miłości, choć to jest największa przygoda pod słońcem.

Nie dziwny się zatem skutkom. Jeśli odmawiamy miłości, to i inni najczęściej odpłacają nam tą samą monetą – nieżyczliwością, obojętnością, zapomnieniem. Kto nic nie daje, ten i nie otrzymuje. Odmówienie miłości Bogu stanowi większą jeszcze tragedię, bo człowiek, który nie ma w Bogu oparcia, który nie ma Boga za Ojca czuje się sierotą. Zaczyna się lękać nie znając powodu. Traci grunt pod nogami, traci sens i cel życia. Jest jak łódź mitotana na wzburzonym morzu bez żagli, bez wiosł, bez busoli i steru. Zauważcie, że ludzie uczeni, ale niewierzący są bardzo często zbyt poważni, są za poważni, bez uśmiechu. Sądzimy, że ich powaga wpływa ze świadomości ogromnej wiedzy, podczas gdy pod nią kryje się lęk, pustka, bezcelowość. Fala absurdalnych wypadków niesie ich do nikąd, albo na mielizny, na skały.

## **Silna wola prowadzi do wielkości i świętości**

Silna wola zaprowadziła wielu ludzi na szczyty. Ona jest wspólną cechą wszystkich wielkich ludzi. Według ankiety przeprowadzonej wśród historyków za najlepszego, najszlachetniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych uchodzi Abraham Lincoln. Lincoln, jako młodzieniec, wstawał bardzo wcześnie rano, pracował do późna w nocy. Będąc ubogim nie mógł sobie pozwolić na kupno książek, więc je pożyczał idąc po jedną z nich czterdzieści mil pieszo. Benjamin Franklin pracował ciężko całymi dniami, a wieczorem uczył się przy świetle ulicznej latarni. William Shakespeare, największy poeta i dramaturg świata za swoje liczne arcydzieła nie doczekał się za życia sławy, nawet żadnej wzmianki w prasie, ale to go nie zniechęcało do pracy. Tomasz Edison zapytany co to jest geniusz odpowiedział: jest to 10 % talentu, a 90 % pracy. Jan Sebastian Bach powiedział podobnie: „Cały talent jaki posiadam, nabyłem ciężką pracą”, czyli przez silną wolę.

Najpełniej swą silną wolę wykorzystują święci. Ona służy im do miłowania Boga i ludzi. Święty Maksymilian Kolbe mówił: „Muszę być świętym i to największym”, co znaczyło: Muszę kochać Boga i bliźnich tak jak Bóg tego ode mnie żąda, aż do oddania swego życia. Ojciec Kolbe wzywał innych do wyścigu w miłości. Mówił: stańcie ze mną w zawody. Będę się cieszył, gdy ktoś mnie zdystansuje, bo Bóg godny jest największej miłości, ale nie myślcie, że to mnie zniechęci. Przeciwnie wyteżę wszystkie swe siły, aby was w świętości, w miłości prześcignąć.

## **„Chcę” czy „chciałbym”?**

Mówi się, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Brak nam silnej woli. Święty Maksymilian Kolbe pisał w „Rycerzu”, że ludzie szybko się zniechęcają do dobrego. Mówią: „Tyle wysiłków już włożyłem, tyle miesięcy pracowałem, może nawet lat, i widzę, że zamiast stawać się lepszy, staję się gorszy”. Rozwijając ten temat Ojciec Maksymilian dzieli ludzi na dwie kategorie: na „tych, którzy chcą być dobrymi, oraz na tych, którzy chcieliby być dobrymi”. Jest również między wyrażeniem „chcę” a „chciałbym”. Choćby ktoś czyniąc bardzo dużo wysiłków, nie widział ich skutków, jeśli chce, jest na dobrej drodze i osiągnie świętość. Źle byłoby, gdyby załamał ręce i powiedział: na próżno moje wysiłki. Szatanowi chodzi o to, aby nas doprowadzić do takiego zniechęcenia...

Zwracając się z kolei do drugich, którzy mówią sobie: „Chciałbym ale nie mogę”, Ojciec Maksymilian radzi im, żeby się wreszcie zdecydowali żeby zaczęli „chcieć”. „To będzie pierwszy krok. ‘Chcę’ – to znaczy użyję wszelkich środków. ‘Chciałbym’ znaczy, że boję się wszystkich środków używać, bo niektóre drogo kosztują miłość własną; dusze takie mają w sobie jeszcze dużo samolubstwa, miłości własnej, nawet samolubstwa duchowego. Trzeba chcieć byś świętym. Kto powiada: muszę być świętym, będzie nim, bo Pan Bóg łaski każdemu udziela, ale nie może naruszać wolnej woli...”

W każdym z nas drzemia olbrzymie, niewyobrażalne, ale niewykorzystane jeszcze możliwości i siły. Wykorzystajmy je do zdobycia dobrego charakteru i świętości. W Ewangelii znajdziemy wzór do naśladowania - najpiękniejszy, największy, najdoskonalszy wzór człowieczeństwa. Jest nim Jezus Chrystus. Zróbmy tak jak robi artysta. On ustawicznie przenosi swój wzrok z płótna na model, który maluje. My zaś wpatrujemy się w Chrystusa, ażeby ukształtował naszą osobowość według wzoru Jego człowieczeństwa. Tak postępowali święci. Polski święty młodzieniec Stanisław Kostka powiedział: „Do większych rzeczy jestem stworzony”! Tymimi słowami określił swoje życiowe zadanie. Wielkość ziemską i niebieską zdobywa się siłą woli. Reszty dokonuje Bóg przez swoją łaskę.

## **Modlitwa chorych**

Maryjo Matko Boleściwa!

Maryjo, Matko Boleściwa, Syn Twój Jezus Chrystus z krzyża dał nam Ciebie za Matkę. Roztaczaj nad nami swą matczyną dobroć! Okaż nam wszystkim swą łaskawość, a zwłaszcza bładzającym i grzesznym. Sprowadź ich z błędnej drogi niewiary i zepsucia i skrusz ich zatwardziałość czułością i dobrocią swego matczyńskiego serca.

Udziel męstwa wszystkim cierpiącym, aby w ochotnym i odważnym dźwiganiu krzyża jednoczyli się z Twym Synem Ukrzyżowanym i przyczyniali się, tak jak Ty, do współodkupienia świata.

W cierpieniu, osamotnieniu i trwogach dzisiejszego życia z ufnością biegniemy do Ciebie, jako do Gwiazdy Przewodniej i naszej duchowej Matki, a Ty obejmij nas wszystkich miłością i udziel nam swojej pomocy.

Amen.